

# KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 175 (1520)

## Praca i karjera.

Po chaotycznej na razie epoce tworzenia się Państwa Polskiego, nastąpił okres układania się warstw społecznych ze staraniem mniej lub więcej udolnym, uzyskania harmonii. Po budowaniu maszyny państwa socjalnej z materiałów najbliższych „pod ręką” będących, najochotniejszych i najodważniejszych (bo przecie na razie nie wszyscy byli pewni, jak to tam z tą Polską będzie), nastąpił okres normalnego różniczkowania zdolności, kwalifikacji i poglądów. Jeśli się tyle słyszy o marnowaniu sił, o katastrofalnych rządach tego czy innego gabinetu, to trzeba sobie dobrze uprzytomnić, że naród polski, wogóle narody w obrębie Państwa Polskiego bytujące, spełniały równocześnie i na wyścigi potrójne, a czasami począworne zadanie: konsolidacji garni i zalenia podziałów, obrony przed wewnętrznymi wrogami i pracę twórczą „doganiającą” resztę Europy, która, że to po wojnie rany swe nie bylejakie leczyła, dała nam czas, by z nią się zrównać. Trzeba było pracować na miejscu i iść na przód czyli spełniać dwa ruchy w dynamice ciała nie do pomyślenia, ale które narody potrafią wykonać, jeśli tego wymaga ich prawo do istnienia.

Od nas okoliczności wymagały takiej właśnie pracy na podwójnym warsztacie, i śmiem twierdzić, że spełniliśmy to zadanie nie gorzej od innych zmaltretowanych wojną społeczeństw, których np. stosunki wewnętrzne, ułożone w dawno określony szablon, nie były ani tak skomplikowane jak nasze, ani nie kryły w sobie takich narodowościowych niespodzianek, ani były tak do dna przeoraane wojną. Do tych wszystkich zadań nie mieliśmy ani wyszkolonych fachowców, ani wychowanego państwowo społeczeństwa.

A w tym wyścigu, który musiał odbywać się w przyspieszonym tempie, współmiernym z resztą oszalałego na punkcie szybkości świata, mogli brać udział tylko ci ludzie, co się na taką intensywną szybkość mogli i chcieli zdobyć. Metody życia, społeczne stosunki, a coż dopiero mówić o ogromie pracy politycznej, we wszystkie te fabryki myśli i czynu, do tych nowitewskich warsztatów pracy, pchano (i pchali się) ludzie, którzy często nie wiele mieli pojęcia o tem, do czego się brali. Ale zabierali miejsca i robili swoją robotę, bo miejsca nie mogły być puste, a robota musiała być zrobiona. Gorzej czy lepiej. Powiedzieć by ktoś mógł z oburzeniem, że to jest niedopuszczalne, że pod żadnym warunkiem nie należy się zgodzić na obsadzanie niewłaściwymi ludźmi odpowiedzialnych miejsc.

Ba, krytykować jest łatwo. Ale czy np. lepiej jest by rola pozostała nieobsiana i coraz gęstszy las na niej porastał, czy żeby w braku traktorów uprawiał ją analfabeta konioma w prosty pług zaprzężony? Żeby nie umrzeć z głodu, trzeba orać jak się da i czym się da. Udoskonalenie przyjdzie potem. My, znaleźliśmy się jak Robinsony na wyspie, z tą różnicą, że nasz Piętaszek odrazu chciał się z nami zrównać, a zamiast pierwotnych zalet, miał stare narowy.

Teraz jednak okres amatorskiej, ochotniczej pracy przeminął, zaczęła się normalna rywalizacja pracy na rynkach wytwórczości, polityki, społecznych urzędów itp. a zaczęły się... karjery.

Lubię obrazy plastyczne rysować w wyobraźni; chciałabym, gdybym mogła, na Pewuce taki szemat wystawić, przedstawiający wyścig pracy: dla innych, dla siebie, dla siebie i innych.

Bo wiem w ogólnej pracy przy wielkim warsztacie, jakim jest Państwo Polskie, w którym każdy z nas jest małutkiem, większym lub wcale dużym kółeczkiem, rozróżniam trzy typy robotników: 1) pracujących dla

siebie, dla swojej kariery, bez zainteresowania się nawet tem co robią, 2) ludzi idei, poświęcających się bez reszty, nie oglądających się na to, czy dostaną krzyże, pensje i emerytury i wreszcie 3) typ połowiczny, karjerowiczów, idących swoją drogą, ale z zamiłowaniem do roboty, i pociągających za sobą innych ludzi odpowiadających charakterem czy zdolnościami tejże robotce.

O pierwszych nie ma co mówić, piętnować ich nie trudno, ale i trzeci, przeważnie chrzczą mianem karjerowiczów ci, którym się nie udało życiowo (zawiedzeni ambitnicy, niedołęgi i wieczni opozycjonści, teoretyczni krytycy) i inne nie produkcyjne jestestwa. Trzeba jednak rozróżnić. Jest karjera i karjera. Nie trzeba wymagać dziś od ludzi nadludzkiej poświęcenia. Czasy są normalne. Nie zdrowo żyje społeczeństwo, którego przykazaniem musiałoby być to, co powiedział najszlachetniejszy, nieprzejednany wróg kompromisu, generałowiec Zamojski (kórnicki), jakimś poznaczkowcem, co się jękając tłumaczył, że sprzedał majątek niemieckiej kolonizacji, bo przecie „trudno całe życie być męczennikiem”. Rozsierdzony hr. Zamojski spiorunował wzrokiem nieszczonego „przedawczyka” i rzekł mu z całą pogardą, bijącą z jego wspaniałej postaci: „Polak obecnie, mój Panie, może być tylko: męczennikiem, albo świnia”. I tak i było, tak było niestety.

Namnożyło się też nadmiernie tych dwóch gatunków Polaków, gdy już można było nie być ani jednym, ani drugim, jeszcze praktykowali świątowo i męczennictwo, ponieważ człek jest stworzeniem, które się przyzwyczajają i przystosowują nawet do najgorszego, a potem idzie tym samym rozpędem, chociaż warunki otaczające zmieniły się i wymagają od niego innych zalet i innych... wad. Absolutnie nie ma już pogo być męczennikiem, aczkolwiek echa tych wymagań, porwy w tym kierunku odzwierają się jak echa, dawno zakończonych stękań. Świ... też można nie być, nawet właściwie nie należy, ale ten odziej charakteru jest widać bardziej pokrewny naturze ludzkiej, gdyż św... r e d i v i u s żyje sobie i żeruje, doskonale obronna, na całym powojennym zerwisku. Uspokójmy się! Nie tylko u nas. Tylko że u nas, jako przeciwstawienie owemu męczennictwu, apostołstwu i ofiarności, razi i raziła bardziej niż gdzieindziej.

To jest zresztą też normalnym objawem. Każdy kraj ma swą nierogaciznę, która rwie do koryta kędy posady, karjery, djety, stypendja; nagrody, ordery i stanowiska czekają, aż je ktoś chwyci. Że przy tem depcze owo stado stojących mu na drodze, bardziej odpowiednich ludzi, to także jest właściwością niesytych brzuchów i gardzieli całego świata. Ale też tego rodzaju karjery tępią się w całym świecie i piętnowane. Opinia, prasa, instytucje stoją z batem chłoszczącym zbyt zuchwale pyski. Zwierzęca chęć dosytu dla samego siebie, karjera swego ja i to często swej miernoty, reklamowanie swego mikroba zdolności politycznych, artystycznych czy społecznych, tak, by otoczenie miało złudzenie, że to ogrom, wyzyskiwanie koło siebie wszystkiego i wszystkich, by po nich, jak po szczeblach, piąć się w górę, z jedną jedyną myślą: dokąd ja dojść mogę, to jest wstrętne. Nie brak u nas tego typu ludzi i takich bez miłośniczka tepić należy. Nie tylko dlatego, że sami stanowią typ ujemny, ale też i dlatego, że robota takich ludzi, pozbawiona wszelkiej ideowości, nawet fachowego zamiłowania, służąca, nie jak powinna, społeczeństwu, ale będąca podnóżkiem prywaty, taka robota nie jest wiele warta. Jest to robota-błaga, robota na pokaz, na objazd wyższych władz, do

ilustracji pism, istny grób pobielany, który rozspuje się w gruzy za plecami dążącego wyżej autora takich prac. Licha robota lichego człowieka.

I nie zawsze się nawet udaje takim ludziom. Często, zapatrzeni w swoją drogą materialnych korzyści, więc ciasną i pełną niebezpieczeństw kontroli publicznej, lub rywala w wyścigu: wtedy załamuje się samotny egoista i karjera jego pozostaje z oblamaną głową i tak dalej trwa, w kariaturze.

Nie mówmy o ludziach czystej idei, coraz ich mniej i tak się układają warunki społeczne, że nawet istnienie ich byłoby paradoksem. Rząd czuwa i notuje skrzętnie poświęcenia bezinteresowność, czystość przekonań i wyraźną linię czynów społecznych czy polityczną, nagradza odpowiednio i bardzo mało jest ludzi zapomnianych lub niedocenionych. Ale najpospolitszym typem człowieka współczesnego, którego nie omija zarzut sobkostwa i karjerowiczostwa, to osobnik, dążący do swoich celów osobistych (wyższej pensji, stanowiska, orderu, emerytury itp.) środkami godziwymi, rzetelną pracą dla społeczeństwa, uczciwie odnoszeniem się do potrzeb bliźnich. Nie żądamy w dzisiejszych czasach za wiele. Jeśli człek ułomny okrucy swej pracy, czasu i rozumu daje w procentcie społeczeństwu, operując dla siebie kapitałem, nie krzyczymy zaraz „karjerowicz!” Notujmy skrzętnie w bilansie jego poczyną, czy nie zamało daje, a zbyt dużo dostaje (ew. bierze), wymagamy od dużego kapitału rozumu i zdolności, dużych procentów dla społeczeństwa, ale nie wymyślamy na niego za to, że nie darowuje połowy kapitału! Każdy chce żyć, każdy dzisiaj chce karjery, nęci go ona i kusci, bo tysięczne drogi życia się otwary dla tego narodu ładowanego tak długą w retortę czy butelkę lejdecką, gotowy zawsze do wybuchu, lub skazanego na skisnięcie. Dziś może się rozprężyć wspaniale i robić swoje w świecie normalnie, na całą szerokość rozmachu ramion. Każdy zdolny i silny człowiek w Polsce wie, że na całej kuli ziemskiej, we własnym kraju czy na dalekich morzach i lądach, czeka na niego 1001 możliwości. Więc się tam pchają. I dobrze. Nie są parjasami, nie skuwają ich żadne łańcuchy. Niech idą. Niech robią wszędzie najświetniejsze karjery, niech spychają nawet z drogi nierobów i niedołęgów gnuśniejących w młym kwietyzmie, umiejących tylko brzydzić się i inronizować na temat energii, której sami nie posiadają. Niech idą. Ale wara od pochodu bez oglądania się koło siebie. Wara od jałowej, próżnej i pustej jak spróchniałe drzewo kariery osobistej, dla siebie jedynie. Trudne to zapewne, pamiętać o ideowości swej pracy, gdy ona daje zaszczyty i materialne korzyści, ale tak musi czynić człowiek ucziwy.

Więcej jest korzyści dla kraju i społeczeństwa z „karjerowicza”, który idzie swoją drogą, ale pozostawia trwałe ślady swej pracy koło siebie, innych same do niej zaprzęda, prowadzi i pociągnąć oraz żyje w zakresie swej działalności twórczo, niż z pocziwego niedołęgi, który się brzydzi dążeniem naprzód i nie wyzyskuje ani w sobie, ani w innych wszystkich możliwości, tkwi na miejscu, ścigając wzrokiem dostojnej pogardy wyścig „karjerowiczów”.

Fel. Romer.

### Powrót premiera Switalskiego uległ opóźnieniu

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Dowiadujemy się, że powrót p. premiera Switalskiego z urlopu do Warszawy uległ opóźnieniu. Pan premier przyjedzie do Warszawy dopiero po 15 b. m.

### Popierajcie Ligę Morską

†

**CIOŁKOWICZ KAZIMIERZ**

Członek Zrzeszenia Techników Kolejowych urodzony 2/XI 1891 zmarł 2/VIII 1929 r. w szpitalu kolejowym na Wileżej Łaple. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby Konduktorska 28 na cmentarz Rossa odbędzie się w niedzielę 4/VIII r. b. o godzinie 4 ej popołudniu.

O czem powiadamia się kolegów

Zrzeszenie Techników Kolejowych.

8 kl. Humanistyczne Koedukacyjne

**Gimnazjum E. Dziecielskiej**

UL. MICKIEWICZA 22, TEL. 16-73.

Z PRAWAMI GIMNAZJÓW PAŃSTWOWYCH

Podania przyjmuje się do wszystkich klas. Kancelarja czynna codziennie od 10-1 pp.

### „Konferencja haska 1929 roku”.

#### Oficjalna nazwa konferencji reparacyjnej.

WIEDEŃ, 2.VIII. (Pat). Prasa donosi z Hagi, że rząd holenderski otrzymał od mocarstw zagranicznych doniesienie, że oficjalna nazwa konferencji reparacyjnej brzmić będzie: „konferencja haska 1929 roku”.

#### Udział Polski.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Polska należąca do szeregu państw, które z tytułu traktatu wersalskiego mają pretensje reparacyjne do Niemiec, a zwłaszcza dział 9 planu Younga [dotyczący likwidacji przeszłości ma dla Polski duże znaczenie. Również zainteresowane jest państwo Polskie przyszłym planem reparacyjnym, z tego też względu udział Polski w konferencji haskiej ma doniosłe znaczenie dla interesu państwa Polskiego. Sprawy Polski, dotyczące udziału w odszkodowaniach niemieckich, są ściśle związane z pretensjami Rosji do Niemców i nie będą wobec tego przedmiotem rozważania w Hadze. Natomiast przysługuje Polsce bezpośrednio od Niemiec zwrot w naturze za wywieziony dobytek w czasie okupacji niemieckiej w Polsce. Roczna spłata jest w wysokości kilkudziesięciu tys. marek. Ponadto należy się Polsce pewna kwota z rocznych spłat planu Younga, a także pewne pretensje, wypływające z traktatu wersalskiego. We wszystkich tych pracach delegacja polska, która w niedzielę wieczorem wyjedzie do Hagi dysponować będzie dobrze umotywowanym materiałem który będzie przedłożony konferencji do zatwierdzenia.

W związku z tem obecnie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu i w Min. Spraw Zagranicznych odbędzie się konferencja wewnętrzna, mająca na celu ustalenie planu polityczno-finansowego polskiej delegacji.

#### Dwie komisje.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Z Berlina donoszą: w kołach politycznych oświadczają, że narady konferencji haskiej będą się toczyć w dwóch komisjach: politycznej i gospodarczej.

Dodać musimy że swej strony, że w obydwuch komisjach zasiadać będą przedstawiciele Polski.

W komisji gospodarczej będzie omawiane zastosowanie planu Younga z udziałem przedstawicieli wszystkich państw, mających prawo do odszkodowania.

W komisji politycznej będą omawiane sprawy ewakuacji Nadrenji. Do komisji tej wejdą też przedstawiciele sześciu państw.

Nadto między Niemcami i Francją będą się toczyć rokowania w sprawie ewakuacji zagłębia Sary.

#### Nieoficjalny obserwator Ameryki.

BERLIN, 2.VIII. (Pat). Biuro Wolfa donosi z Waszyngtonu, że departament stanu postanowił wysłać nieoficjalnego obserwatora na konferencję w Hadze.

#### Posiedzenie gabinetu Rzeszy w sprawie konferencji haskiej.

BERLIN, 2.VIII. (Pat). Dziś po poł. odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy pod przewodnictwem min. Stresemanna. Ogłoszony przez biuro Wolfa komunikat stwierdza, że w wyzercupującej debacie nad całokształtem zadań przyszłej konferencji w Hadze ujawniła się zupełna jednomyślność wszystkich członków gabinetu co do spraw, mających być przedmiotem obrad konferencji.

Nadto między Niemcami i Francją będą się toczyć rokowania w sprawie ewakuacji zagłębia Sary.

#### Skład delegacji niemieckiej.

BERLIN, 2.VIII. (Pat). Biuro Wolfa donosi z Genewy, że delegacja niemiecka na konferencję haską została już wyznaczona. W charakterze delegatów pełnomocnych wyjadą do Hagi między innymi minister spraw zagranicznych dr. Stresemann, minister gospodarki dr. Curtius, minister terenów okupowanych dr. Witth i minister finansów dr. Hilferding.

#### Skład delegacji rumuńskiej.

BUKARESZT 2.VIII. (Pat). W skład delegacji rumuńskiej na konferencję w Hadze wejdą: minister spraw zagranicznych Mironescu, minister finansów Popowicz oraz poseł rumuński w Londynie Titulescu.

#### Grecja będzie się domagała podwyższenia udziału w sumach odszkodowawczych.

WIEDEŃ, 2.VIII. (Pat). Wedle doniesień dzienników z Paryża premier grecki Venizelos ma wystąpić na konferencji w Hadze z wnioskiem domagającym się podwyższenia udziału Grecji w sumach odszkodowawczych. W rozmowie odbytej wczoraj z premierem greckim Briand miał dać do zrozumienia, że najmniejsza zmiana planu Younga może naruszyć cały ten plan.

#### Krwawe awantury komunistów w Frankfurcie nad Menem.

BERLIN, 2. 8. (Pat). Z Frankfurtu nad Menem donoszą, że wczoraj w późnych godzinach wieczornych doszło w czasie pochodu komunistycznego do krwawej utarczki ulicznej pomiędzy policją a demonstrantami, którzy nie chcieli usłuchać wezwania do rozejścia się. Na placu targowym demonstranci zaatakowali policję kamieniami oraz pałkami i wnosili improwizowane barykady. Liczni uczestnicy pochodu odnieśli rany, jak również kilku policjantów.

## WIADOMOŚCI Z KOWNA

„RYTAS” OBCHODZI ŚWIĘTO 7-MEJ ROKOWICZY KONSTYTUCJI SEJMU USTAWODAWCZEGO.

„Rytas” zamieszcza artykuł, poświęcony 7-ty rocznicy konstytucji Sejmu Ustawodawczego w dn. 1 sierpnia r. b. Organ chrz. dem. między in. pisze:

„Nie twierdząc bynajmniej, że ten jurdycki twór Ustawodawczego Sejmu (t. j. konstytucja) był doskonałością, uważamy, że czynione mu zarzuty są również zupełnie bez znaczenia. Wprawdzie ta konstytucja 15 maja prawie cała słowo w słowo została przepisana z dawniej, z wyjątkiem nowych artykułów o Sejmie, Prezydencie Republiki i poniekąd Rządzie... Nam się wydaje, że dawna Konstytucja można było pozostawić, o ile nie można było stworzyć doskonalszej. Przecież nowa konstytucja też jest czynna, a tymczasem ani nie jest zniesiony stan wojenny, który ogranicza wolność obywateli i jest wskaźnikiem niernormalnego życia wewnętrznego, ani cenzura wojenna nie jest skasowana. Czyli nie nastąpiło żadnych zmian dla dobra Litwy i jej obywateli... Przynajmniej w państwie niektórych szkal w konstytucji Sejmu Ustawodawczego. Jednak zło tkwiło nie w tej konstytucji. Wszystko zależy od tych, którzy stoją na czele władzy wykonawczej, oraz od ich poglądów i dobrej woli. Powiadają, iż kto chce psa uderzyć, zawsze znajdzie kij. Tak też z konstytucją. Dobry rząd i przy pomocy bardzo niedoskonałej konstytucji rządził tak, że większość obywateli jest zadowolona i sprawy państwa są dobrze załatwione...”

Wspominając ten doniosły w naszym życiu państwowym akt Sejmu Ustawodawczego, możemy zaznaczyć, że bądź co bądź nasze życie państwowe kuleje, co też ma ujemny wpływ na społeczeństwo. Czas już wprowadzić w wewnętrzny życie ustroj konstytucyjny. Niernormalna prawna sytuacja obywateli tylko osłabia państwo i tłumi jego twórcze siły”.

W innym miejscu „Rytas” oznajmia, iż dzisiaj, 1 sierpnia, z powodu dorocznego święta przyjęcia konstytucji Sejmu Ustawodawczego dziennik nie ukazuje się.

**ARESZTY W POW. SZAWELSKIM.**  
W ostatnich dniach w pow. szawelskim zaarrestowano 5 osób, które oskarżone są o stosunki ze stronnikiem Pleckajtis. Wśród aresztowanych jest jeden z wychowanków seminarjum dla nauczycieli w Szawelach. Z rozporządzenia komendanta wojennego Szawel wszyscy zaarrestowani zostali wydani do Wro.

**POWRÓT DR. ZAUNISA.**  
Powrócił z urlopu generalny sekretarz Ministerstwa Spraw Zagranicznych dr. Zaunisa.

**SESJE SĄDU WOJENNEGO.**  
Jak podają „Liet. Aidas”, 13 sierpnia sąd wojenny rozważy w Kownie sprawy S. Palewicza i W. Tomaszewskiego, oskarżonych o ucieczkę z więzienia. 14 sierpnia zostaną rozważone sprawy F. Zajcewa, A. Kontowta i A. Znanowskiego. Oskarżeni oni są o świadome kuleczenie ciała celem zwolnienia się od służby w wojsku. 19 sierpnia wreszcie sąd wojenny rozważy sprawę J. Daukszy, D. Maczulisa i J. Wenciewicza, oskarżonych o przeciwpaiństwową działalność.

**PRZYTRZYMANI GOŁĄB POCZTOWY.**  
Na granicy litewsko-polskiej litewskie władze pograniczne przytrzymały polskiego gołębia pocztowego. Gołąb został przesłany do dyspozycji naczelnikowi pow. sejneńskiego.

### Dzień Pana Prezydenta Rzplitej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Pan Prezydent Rzplitej przybył wczoraj do Warszawy ze Spaly i wziął udział w uroczystościach Pierwszego Pułku Ułanów Legionów Polskich. Przed południem P. Prezydent Rzplitej przyjął na pożegnalnej audjencji posła rumuńskiego Daville, który złożył P. Prezydentowi, swoje listy odwoławcze. Ponadto Pi Prezydent przyjął na audjencji admirała włoskiej floty p. Rotta wraz z kilkunastu oficerami krążowników włoskich, stojących na kotwicy w porcie gdynskim. Popołudniu Pan Prezydent przyjął kolejno na audjencji min. spraw wewnętrznych Składowskiego i min. spraw zagranicznych Zaleskiego.

Wieczorem Pan Prezydent Rzplitej wrócił do Spaly.

### Marszałek nie weźmie udziału w Zjeździe Legionistów.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

W związku z wiadomością, o przyspieszonym wyjeździe Marszałka Piłsudskiego na urlop, który spędzi On prawdopodobnie częściowo w kraju, „Warszawski Przegląd Wiewczorny” donosi, że Marszałek nie zamierza w roku obecnym, z tego powodu, wziąć udziału w Zjeździe Legionistów w Nowym Sączu.

Marszałka Piłsudskiego w tym wypadku reprezentowałby inspektor armii gen. Rydz-Śmigły.

Być może, że Marszałek Piłsudski pewną część swego urlopu spędzi jak w roku ub. w Rumunji.

### Kronika telegraficzna.

— Lecący nad Sekwaną hydroplan spadł nagle do rzeki. Dwa lotnicy zatoneli, jeden odniósł ciężkie obrażenia.

— Rumuński minister przemysłu i handlu Madgearu odjechał w dniu wczorajszym o godzinie 8 z Bukaresztu do Warszawy i zabawi w Polsce przez tydzień.

### Trudności p. Mac Donalda.

Zaledwie dwa miesiące upłynęły od momentu przelomowego w polityce wewnętrznej Anglii, gdy u steru rządu stanął gabinet robotniczy Ramsay Mac Donalda — a już piętrzą się przed nim trudności nie do zwalczania, wynikające z całego szeregu bardzo skomplikowanych zagadnień gospodarczych. Jak wiadomo Partia Pracy szła do wyborów z hasłem zwalczania bezrobocia i pod tym sztandarem uzyskała zwycięstwo. Nie było to jednak zwycięstwo bezwzględne, dające stronnictwu większość mandatów w Izbie gmin. Połączone stronnictwo liberalistów i konserwatystów stanowią większość parlamentarną, większość, która jednak nie chciała brać na siebie odpowiedzialności za rządy — zostawiając partii pracy wolną rękę w tworzeniu gabinetu. Nie tworząc również opozycji. Wychodzi bowiem z założenia, że albo rząd partii pracy podola ciężkim zadaniom jakie wzięła na swoje barki i wtedy Anglia przekona się, że w jej masach robotniczych narosła nowa, zdolna do rządzenia warstwa, albo ugnie się pod brzemieniem trudności i będzie musiał ustąpić, a wtedy masy wyborcze przekonają się, że muszą wrócić do konserwatystów, lub liberałów i że na rządy robotnicze jeszcze za wcześnie.

Widzimy jednak ciekawe zjawisko. Rząd Mac Donalda, rząd partii pracy, rząd złożony z ludzi o zdecydowanych poglądach socjalistycznych — w swych posunięciach — tak na zewnątrz jak i w polityce wewnętrznej nie urzeczywistnia swych założeń socjalistycznych gdyż pod tym tylko warunkiem liberalowie konserwatyści zachowują swe obiektywne stanowisko wobec rządu. I tu zaczyna się konflikt, tu zaczyna się pierwsza tępa na gmachu zamierzań rządu. Staje on wobec mas robotniczych jako wykonawca przedwyborczego programu, którego

wykonanie nie może. W łonie samej partii coraz silniej dają się zauważać próby wyłamania się radykalnych socjalistów z pod dyscypliny partyjnej. Prezes gabinetu p. Mac Donald, musi niejednokrotnie zwalczać przewodniczącego partii p. Mac Donalda, lub wchodzić z nim w kompromis, co dla obu jest bardzo nieprzyjemne i grozi utratą popularności.

Drugim momentem bardzo ważnym jest bezrobocie. Według oficjalnych informacji pism angielskich w ciągu ostatniego tygodnia bezrobocie zwiększyło się znowu o 25.000 ludzi. Proponowane przez rząd roboty publiczne nie mogą być rozpoczęte z powodu braku odpowiednich funduszy, nie zatwierdzonych jedynie przez parlament. Sytuacja więc z każdym dniem pogarsza się, dochodzi nawet do bardzo niemiłych incydentów, jak rozproszenie demonstrujących bezrobotnych przed gmachem Ministerstwa pracy w Londynie.

Pozatem konjunktury na angielskim rynku pracy nie przedstawiają się bardzo różowo. W ciągu najbliższych tygodni wygasa umowa zbiorowa, zawarta między właścicielami koncernów węglowych z robotnikami. Wysuwają oni żądania nowe, stosowania dotychczasowych stawek zarobkowych przy zmniejszonym do 7 godzin dniu pracy. Jest to dość wysoka podwyżka, na którą przedsiębiorcy zgodzić się nie mogą. Pociągałoby to za sobą konieczną zwiększenie cen węgla angielskiego i obniżenie jego wartości nabywców.

Według opinii prasy angielskiej przedsiębiorcy w żadnym wypadku nie będą mogli podpisać podobnych warunków — i przed rządem robotniczym stoi widmo strajku robotniczego, któryby poderwał popularność gabinetu Mac Donalda i dopuścił do głosu koalicję liberalno-konserwatywną.

### Reorganizacja samorządu w Litwie.

„Lietuvos Aidas“ podaje w obszernym streszczeniu tekst nowej ustawy samorządowej, przyjętej w ub. tygodniu przez gabinet litewski.

Według nowej ustawy przesłanej prezydentowi do podpisania, do kompetencji i praw samorządu będzie należała cała dziedzina życia publicznego, której nie obejmują organy administracyjne państwa. Samorządowi będzie przysługiwało prawo nakładania na mieszkańców, stosownie do obowiązujących ustaw, pewnych podatków, poborów i obowiązków naturalnych.

Samorząd gminny będą stanowiły sołtysostwa, rada gminna, wójt gminny i urzędnicy. Prawo wyborcze na zgromadzeniu sołtysostwa będzie przysługiwało tylko zamieszkałym w niem obywatelom litewskim w wieku nie mniej 24 lat, którzy zamieszkiwali w tej gminie, gdzie się znajduje sołtysostwo, nie mniej roku i którzy: 1) zarządzają w sołtysostwie mieniem nieruchomości i placą podatki samorządowe, 2) posiadają w sołtysostwie zakład handlowy, przemysłowy lub rzemieślniczy i placą podatki samorządowe, 3) są etatowymi urzędnikami państwowymi lub samorządowymi i 4) ukończyli nauki średnie lub specjalne nauki rolnicze lub rzemieślnicze.

Sołtys i delegat sołtysostwa do rady gminnej będą wybierani na przeciąg 3 lat, przyczem powinni umieć czytać i pisać po litewsku. Dzień wyborów w sołtysostwie wyznacza naczelnik powiatu, ogłaszając datę nie później niż na 10 dni przed wyborami. Naczelnikowi powiatu będzie również przysługiwało prawo usuwania sołtysów za nieodpowiednie wykonywanie obowiązków. Radę gminną będą stanowili wójt i przedstawiciele sołtysostwa, od każdego po jednym. Rada będzie obierała 2 kandydatów na wójta i delegatów do rady powiatowej, ustali liczbę urzędników gminnych i wynagrodzenie dla nich i będzie rozstrzygała wszystkie inne sprawy, dotyczące gminy. Z pośród dwóch kandydatów na wójta, obranych przez radę z posiadających ustnie i piśmiennie jęz. litewski, naczelnik powiatu zatwierdza jednego z nich na stanowisko wójta, drugiego zaś na jego pomocnika. Wójt, oprócz swej bezpośredniej służby, nie może pełnić żadnych innych obowiązków. Mójt może karać administracyjnie sołtysów za nieprzebieżanie jego prawnych rozporządzeń grzywną do 10 lt. lub aresztem na 1 doba, naczelnik zaś powiatu może karać wójta za to samo grzywną do 30 lt. lub aresztem na przeciąg 3 dni.

Usunąć wójta może minister Spraw Wewnętrznych, w poszczególnych jednak wypadkach zawieszają wójta w działalności również naczelnik powiatu. Radę powiatową będą tworzyli przedstawiciele gmin i miast wybierani na 3 lata z pośród tych mieszkańców gminy, którzy korzystają z biernego prawa wyboru na wójta. Gminy posiadające z górą 10.000 mieszkańców będą obierały do rad powiatowych po 2 delegatów, mniejsze zaś po 1. Radę powiatową będzie się zwoływało na zwykłe sesje dwa razy do roku — w jesieni i na wiosnę, poza tym mogą się odbywać nadzwyczajne sesje. Sesję będzie zwoływał naczelnik powiatu. Sposób wyborów i zapadanie uchwał będzie jednakowe dla wszystkich organów: zgromadzenia sołtysostwa, rady gminnej i rady powiatowej. Wszędzie obowiązują zwyczajne większość głosów. Na żądanie 1/3 uczestników zarządza się głosowanie tajne. Zarząd powiatowy będzie się składał z prezesa i dwóch członków. Prezesem będzie naczelnik powiatu, członków zaś obiera rada powiatowa.

Miasta, zanim nie zostanie wydana specjalna ustawa o samorządach miejskich, będą posyłały jak i gminy swych przedstawicieli (burmistrzów) do rad powiatowych.

### Popierajcie przemysł krajowy

### Kompletne fiasko obchodu komunistycznego.

#### W Krakowie.

KRAKÓW, 2.VIII (Pat). Wczorajszy dzień przeszedł w najzupełniejszym spokoju w Krakowie i na terenie całego województwa krakow-

skiego. Nie zauważono nigdzie nawet najmniejszych objawów akcji komunistycznej.

#### W Litwie.

KOWNO, 2.VIII (Pat). Komuniści usiłowali wczoraj urządzić manifestację. Policja jednakże rozproszyła ich, aresztując ok. 40 os.

#### W Łotwie.

RYGA, 2.VIII (Pat). Dzień wczorajszy w całym kraju przeszedł spokojnie. Nie odbyły się nigdzie żadne manifestacje, ani strajki.

#### W stolicy czerwonego imperjalizmu.

MOSKWA, 2.VII (Pat). Wczoraj 1 sierpnia odbyły się w Moskwie, w Charkowie, Leningradzie i innych miastach liczne wiece i manifestacje. Przyjęte rezolucje podkreślają niebezpieczeństwo nowej wojny i zapewniają poparcie wszelkiej inicjatywy pokojowej rządu sowieckiego.

Na zebraniu w Moskwie protestowano przeciwko stanowisku, jakie zajął rząd angielski w rokowaniach anglo-sowieckich. W manifestacjach w Moskwie wzięło udział zgórą pół miliona osób.

#### Na Węgrzech.

BUDAPESZT 2.VIII. (Pat). W całym kraju panował w dn. 1 sierpnia

pełny spokój.

#### W Czechach.

PRAGA, 2.VIII. (Pat). Dzień wczorajszy w Pradze przeszedł zupełnie spokojnie.

W Belgii.

#### W Belgii.

BRUKSELA, 2.VIII (Pat). Dzień 1 sierpnia w stolicy i na prowincji miał przebieg spokojny. Dokonano

szeregu aresztowań. Strajkowała bardzo nieznaczna ilość robotników.

#### W Szwecji.

STOKHOLM, 2.VIII (Pat). Pomimo energicznej propagandy komu-

nistycznej dzień 1 sierpnia upłynął spokojnie.

#### W Niemczech.

BERLIN, 2.8 (Pat). W dniu wczorajszym odbywały się równocześnie z manifestacjami komunistycznymi wielkie pochody i manifestacje socjalistyczne na rzecz pokoju światowego. Wiec socjalistyczny odbył się w późnych godzinach wieczornych i miał przebieg spokojny. Policja zatrzymała celem wylegitymowania się ogółem 15 osób.

kami republikańskiego Reichsbanneru i komunistami. W wyniku tej utarczki zranionych zostało 2 Reichsbannerowców. Do godz. 23 m. 30 policja zatrzymała ogółem 30 osób.

#### Wszędzie panował spokój.

PARYŻ, 2.8 (Pat). Pisma podkreślają całkowite fiasko obchodu komunistycznego projektowanego na dzień 1 sierpnia r. b. Ze wszyst-

kich krajów nadchodzi wiadomości donoszące, że spokój nie został naruszony.

#### Najspokojniej natomiast było we Francji.

PARYŻ, 2.8 (Pat). W ciągu dnia wczorajszego kilka tys. komunistów usiłowało urządzić manifestację, zostało jednak rozproszone przez policję. Ogółem aresztowano 700 osób, w tej liczbie pół tysiąca cudzoziemców.

Donoszą o drobnych incydentach na prowincji, w czasie których kilku policjantów odniosło ranny. Dokonano też na prowincji licznych aresztowań.

#### Uroczystość zjazdu 1 pułku ułanów Legionowych.

WARSZAWA, 2.VIII. (Pat). Dziś odbyły się uroczystości, związane ze zjazdem byłych żołnierzy 1 pułku ułanów legionowych polskich. O godz. 8-iej na placu Marszałka Piłsudskiego nastąpiła zbiórka uczestników zjazdu byłych beliniaków i pułku szwoleżerów oraz szwadronów reprezentacyjnych 7 pułku ułanów z Mińska Mazowieckiego i 11 pułku ułanów z Ciecchanowa, które wyruszyły z 1 pułku ułanów byłych legionów.

O godzinie 9-iej odbył się na placu Marszałka Piłsudskiego uroczysty apel poległych oficerów i szeregowych b. pułku ułanów legionowych polskich, a następnie 1 pułku szwoleżerów. Po tym uroczystym apelu delegacja złożyła piękny wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

#### Stan zdrowia Poincarego.

PARYŻ, 2.VIII (Pat). O stanie zdrowia Poincarego wydano biuletyn, głoszący, iż pacjent spędził noc jak najspokojniej.

Temperatura wynosiła 37,5, puls 84. Były premier spędził dzień spokojnie, przyjmując niewielką ilość pokarmu. Wiele osobistości zapytywało ostatnio o zdrowie Poincarego. Napływają również liczne listy i telegramy. Tylko małżonka byłego premiera może wchodzić do pokoju chorego, który pragnie być poinformowany o wydarzeniach dnia.

### Stosunki polsko-szwedzkie.

(Korespondencja własna).

#### Sztokholm, w lipcu 1929 r.

Liczne wycieczki polskie, przybywające do Sztokholmu, przyczyniają się w znacznej mierze do wzajemnego zbliżenia dwóch narodów. Członkowie Ligi Morskiej i Rzecznej byli serdecznie podejmowani przez stolicę Szwecji, dzienniki zaś, zawsze chętnie zapoznając ogół swych czytelników z gośćmi z Polski, poświęciły im sympatyczne artykuły.

Wystawa w Poznaniu jest przedmiotem wielkiego zainteresowania Szwedów, czego najlepszym dowodem jest powszechna opinia prasy, streszczająca się w słowach: „Przedsięwzięcie o sukcesie światowym”. Obszerne i szczegółowe sprawozdania o Wystawie ukazały się we wszystkich pismach — i prawdopodobnie wielu Szwedów pośpieszy obejrzeć na własne oczy tę wzorową wystawę polską.

Rozwój portu w Gdyni, oraz Wystawa w Poznaniu dowodzą, jak wielki duch przedsiębiorczości ożywia naród polski.

Dzienniki „Stockholms Daaglad”, „Svenska Dagbladet”, „Dagens Nyheter” i „Nya Daaglit Allehanda”, piszą, że korespondenci ich byli zdumieni rozlicznością zainteresowań i skutecznych wysiłków, dokonywanych przez państwo polskie.

Ta nuta podziwu dla przedsiębiorczości Polaków daje się odczuć w interesującym artykule p. F. Poulusena ze „Svenska Dagbladet”, poświęconym Wilnu. Autor podaje w krótkości historię miasta i wyraża się entuzjastycznie o osobie profesora Wincentego Lutosałowskiego.

Inny interesujący artykuł pióra dr. Axela Brusewitza, profesora uniwersytetu w Upsali, omawiającej nowej konstytucji polskiej ukazał się ostatnio w jednym z dzienników — autor zaznacza, że jakkolwiek stwierdzić można wpływ teorii konstytucyjnej amerykańskiej i niemieckiej, jednak zasadniczo całość projektu konstytucji jest wybitnie polska.

#### Wysoki komisarz w m. Gdańska przybył do Warszawy.

GDĄŃSK, 2.VIII (Pat). Wysoki komisarz Ligi Narodów hr. Gravina, w/g doniesień pism tutejszych, w dniu dzisiejszym wyjechał do Warszawy celem złożenia wizyty ministrowi spraw zagranicznych p. Zaleskiemu.

Interesujący wywiad z min. dr. A. Wysockim, b. posłem polskim w Sztokholmie, a obecnie podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, ukazał się w „Stockholms Daaglad”. Treścią wywiadu jest opinia p. ministra o postępie dziesięcioletniej pracy dla osiągnięcia pokoju światowego. P. Wysocki podkreśla różnicę pomiędzy traktatami pokojowymi z przed r. 1919 i późniejszymi, z których kontrastowe pojęcia: zwycięzca i zwyciężony zostały usunięte i dzięki którym powstała Liga Narodów. W ciągu tych lat dziesięciu Liga Narodów, dokonała poważnej pracy i doroczne konferencje przy udziale przedstawicieli 55 państw przyczyniły się do wzajemnego zrozumienia i pogłębienia sympatyj. Konferencje intelektualne i ekonomiczne zdziałały również dużo dla zbliżenia poszczególnych narodów. Zdaniem p. min. Wysockiego — rozbrojenie moralne musi poprzedzić rozbrojenie militarne. Wpierw bezpieczeństwo, a potem demilitaryzacja.

Jednym z dowodów ogólnego współdziałania i wzajemnego poznawania się jest wycieczka studentów Politechniki Warszawskiej, którzy zwiedzali niedawno szwedzkie centra przemysłowe i wytwórnie maszyn. Podróż takie nie tylko pogłębiają wiedzę, lecz i wzmacniają wzajemną sympatię pomiędzy narodami — Szwecji cieszy każde przybycie przedstawicieli narodu polskiego, z którym pragnęłaby nawiązać jeszcze ściślejsze węzły przyjaźni.

Idą żniwa. Częściej i częściej spracowana ręka gospodarska dotyka kłosa. Boi się zerwać — szkoda, niech sobie rośnie. Dotyka, pieści, waży, usmiecha się, lub głową kiwa. Nie dziw, — tu nadzieja całego roku, podstawa dorobku, plany na okres dłuższy. A ciężki kłós chylił się jeszcze niżej — by ukłon oddać swemu piastunowi, swemu włodarzowi.

Idą żniwa. Jeszcze parę dni, a nad całą polacją naszego kraju — jak długi szereg — wzbije się pod lazurowe niebiosów pieśń „dożynkowa”, pod błękitną kopułą wleci dźwięk kos i sierp, a rozłożyste pola umiłą się niezliczonymi „babkami” — w kapelusze przystrojone. Z lekkim dreszczem, z cichą radością, z wzmocnionym tętnem serca, prawie z modlitwą, dotknie sierpem ręka kobieca, lub dziewczęca pierwszych kłosów. Odłoży na stronę pierwszą garstkę, by z wielkim szacunkiem, należąca pieśnią i honorami zastużonymi — odnieść następnie do chaty i, jak gościa nadzwyczajnego, usadowić „na kucie”. Obstąpią tego gościa domownicy, chwając zalety,

kompana jęczmień pierzasty, owies — zausznikami upięksozony, bo ciężko i nudno im, tęsknią do deszczu. Bezlitośnie pali słońce, ziemia popękała, a niebo rozżarzone w południe do białego, przez całe tygodnie nie zrzuca na nasz zakątek i kropki deszczu. Naokoło wędrują chmury, ale niedobry Strzybóg (bóg wiatru) kieruje niemi na strony, omijając nasze okolice — niby zakłete, zaczarowane.

Idą żniwa. Bieleją żyta. Już nie fałują szaro-szmaragdowe łany — jak długi morze w czasie niepogody, gdy ocieźlały kłósy co raz niżej i niżej chyliły się ku życiodajnej glebie. Chyła się teraz drogim, ważkim ciężarem — jakim jest jedzone ziarno złoście. Ziarenko — pieszczota, bojaźń, tęsknota i marzenie. Pieszczota podczas pracy, bojaźń żywiołów niszczących, tęsknota w porze ciężkiego przedwzrostu, marzenie o przyszłości — na urodzaju ziarna tego zbudowanej. Jeszcze nie umilkł, jeszcze obok zielonej ściany żyta, dzwoni kos, jeszcze pełne powietrze kuszące woni świeżego siana, jeszcze znać śladów sznury na długich pokosach, a tu i tam bieleją szereg waleczących z soczystą trawą, a już nowa praca, nowa walka stoi przed gospodarzem. Praca żmudna, walka zacięta. Pod skwarem południowym, w pocie czoła, od pierwszych promieni słońca, do blade-szarych zmroków lipca.

Idą żniwa. Bieleją żyta. Już nie fałują szaro-szmaragdowe łany — jak długi morze w czasie niepogody, gdy ocieźlały kłósy co raz niżej i niżej chyliły się ku życiodajnej glebie. Chyła się teraz drogim, ważkim ciężarem — jakim jest jedzone ziarno złoście. Ziarenko — pieszczota, bojaźń, tęsknota i marzenie. Pieszczota podczas pracy, bojaźń żywiołów niszczących, tęsknota w porze ciężkiego przedwzrostu, marzenie o przyszłości — na urodzaju ziarna tego zbudowanej. Jeszcze nie umilkł, jeszcze obok zielonej ściany żyta, dzwoni kos, jeszcze pełne powietrze kuszące woni świeżego siana, jeszcze znać śladów sznury na długich pokosach, a tu i tam bieleją szereg waleczących z soczystą trawą, a już nowa praca, nowa walka stoi przed gospodarzem. Praca żmudna, walka zacięta. Pod skwarem południowym, w pocie czoła, od pierwszych promieni słońca, do blade-szarych zmroków lipca.

Idą żniwa. Bieleją żyta. Już nie fałują szaro-szmaragdowe łany — jak długi morze w czasie niepogody, gdy ocieźlały kłósy co raz niżej i niżej chyliły się ku życiodajnej glebie. Chyła się teraz drogim, ważkim ciężarem — jakim jest jedzone ziarno złoście. Ziarenko — pieszczota, bojaźń, tęsknota i marzenie. Pieszczota podczas pracy, bojaźń żywiołów niszczących, tęsknota w porze ciężkiego przedwzrostu, marzenie o przyszłości — na urodzaju ziarna tego zbudowanej. Jeszcze nie umilkł, jeszcze obok zielonej ściany żyta, dzwoni kos, jeszcze pełne powietrze kuszące woni świeżego siana, jeszcze znać śladów sznury na długich pokosach, a tu i tam bieleją szereg waleczących z soczystą trawą, a już nowa praca, nowa walka stoi przed gospodarzem. Praca żmudna, walka zacięta. Pod skwarem południowym, w pocie czoła, od pierwszych promieni słońca, do blade-szarych zmroków lipca.

Idą żniwa. Bieleją żyta. Już nie fałują szaro-szmaragdowe łany — jak długi morze w czasie niepogody, gdy ocieźlały kłósy co raz niżej i niżej chyliły się ku życiodajnej glebie. Chyła się teraz drogim, ważkim ciężarem — jakim jest jedzone ziarno złoście. Ziarenko — pieszczota, bojaźń, tęsknota i marzenie. Pieszczota podczas pracy, bojaźń żywiołów niszczących, tęsknota w porze ciężkiego przedwzrostu, marzenie o przyszłości — na urodzaju ziarna tego zbudowanej. Jeszcze nie umilkł, jeszcze obok zielonej ściany żyta, dzwoni kos, jeszcze pełne powietrze kuszące woni świeżego siana, jeszcze znać śladów sznury na długich pokosach, a tu i tam bieleją szereg waleczących z soczystą trawą, a już nowa praca, nowa walka stoi przed gospodarzem. Praca żmudna, walka zacięta. Pod skwarem południowym, w pocie czoła, od pierwszych promieni słońca, do blade-szarych zmroków lipca.

Idą żniwa. Bieleją żyta. Już nie fałują szaro-szmaragdowe łany — jak długi morze w czasie niepogody, gdy ocieźlały kłósy co raz niżej i niżej chyliły się ku życiodajnej glebie. Chyła się teraz drogim, ważkim ciężarem — jakim jest jedzone ziarno złoście. Ziarenko — pieszczota, bojaźń, tęsknota i marzenie. Pieszczota podczas pracy, bojaźń żywiołów niszczących, tęsknota w porze ciężkiego przedwzrostu, marzenie o przyszłości — na urodzaju ziarna tego zbudowanej. Jeszcze nie umilkł, jeszcze obok zielonej ściany żyta, dzwoni kos, jeszcze pełne powietrze kuszące woni świeżego siana, jeszcze znać śladów sznury na długich pokosach, a tu i tam bieleją szereg waleczących z soczystą trawą, a już nowa praca, nowa walka stoi przed gospodarzem. Praca żmudna, walka zacięta. Pod skwarem południowym, w pocie czoła, od pierwszych promieni słońca, do blade-szarych zmroków lipca.

Idą żniwa. Bieleją żyta. Już nie fałują szaro-szmaragdowe łany — jak długi morze w czasie niepogody, gdy ocieźlały kłósy co raz niżej i niżej chyliły się ku życiodajnej glebie. Chyła się teraz drogim, ważkim ciężarem — jakim jest jedzone ziarno złoście. Ziarenko — pieszczota, bojaźń, tęsknota i marzenie. Pieszczota podczas pracy, bojaźń żywiołów niszczących, tęsknota w porze ciężkiego przedwzrostu, marzenie o przyszłości — na urodzaju ziarna tego zbudowanej. Jeszcze nie umilkł, jeszcze obok zielonej ściany żyta, dzwoni kos, jeszcze pełne powietrze kuszące woni świeżego siana, jeszcze znać śladów sznury na długich pokosach, a tu i tam bieleją szereg waleczących z soczystą trawą, a już nowa praca, nowa walka stoi przed gospodarzem. Praca żmudna, walka zacięta. Pod skwarem południowym, w pocie czoła, od pierwszych promieni słońca, do blade-szarych zmroków lipca.

Idą żniwa. Bieleją żyta. Już nie fałują szaro-szmaragdowe łany — jak długi morze w czasie niepogody, gdy ocieźlały kłósy co raz niżej i niżej chyliły się ku życiodajnej glebie. Chyła się teraz drogim, ważkim ciężarem — jakim jest jedzone ziarno złoście. Ziarenko — pieszczota, bojaźń, tęsknota i marzenie. Pieszczota podczas pracy, bojaźń żywiołów niszczących, tęsknota w porze ciężkiego przedwzrostu, marzenie o przyszłości — na urodzaju ziarna tego zbudowanej. Jeszcze nie umilkł, jeszcze obok zielonej ściany żyta, dzwoni kos, jeszcze pełne powietrze kuszące woni świeżego siana, jeszcze znać śladów sznury na długich pokosach, a tu i tam bieleją szereg waleczących z soczystą trawą, a już nowa praca, nowa walka stoi przed gospodarzem. Praca żmudna, walka zacięta. Pod skwarem południowym, w pocie czoła, od pierwszych promieni słońca, do blade-szarych zmroków lipca.

Idą żniwa. Bieleją żyta. Już nie fałują szaro-szmaragdowe łany — jak długi morze w czasie niepogody, gdy ocieźlały kłósy co raz niżej i niżej chyliły się ku życiodajnej glebie. Chyła się teraz drogim, ważkim ciężarem — jakim jest jedzone ziarno złoście. Ziarenko — pieszczota, bojaźń, tęsknota i marzenie. Pieszczota podczas pracy, bojaźń żywiołów niszczących, tęsknota w porze ciężkiego przedwzrostu, marzenie o przyszłości — na urodzaju ziarna tego zbudowanej. Jeszcze nie umilkł, jeszcze obok zielonej ściany żyta, dzwoni kos, jeszcze pełne powietrze kuszące woni świeżego siana, jeszcze znać śladów sznury na długich pokosach, a tu i tam bieleją szereg waleczących z soczystą trawą, a już nowa praca, nowa walka stoi przed gospodarzem. Praca żmudna, walka zacięta. Pod skwarem południowym, w pocie czoła, od pierwszych promieni słońca, do blade-szarych zmroków lipca.

Idą żniwa. Bieleją żyta. Już nie fałują szaro-szmaragdowe łany — jak długi morze w czasie niepogody, gdy ocieźlały kłósy co raz niżej i niżej chyliły się ku życiodajnej glebie. Chyła się teraz drogim, ważkim ciężarem — jakim jest jedzone ziarno złoście. Ziarenko — pieszczota, bojaźń, tęsknota i marzenie. Pieszczota podczas pracy, bojaźń żywiołów niszczących, tęsknota w porze ciężkiego przedwzrostu, marzenie o przyszłości — na urodzaju ziarna tego zbudowanej. Jeszcze nie umilkł, jeszcze obok zielonej ściany żyta, dzwoni kos, jeszcze pełne powietrze kuszące woni świeżego siana, jeszcze znać śladów sznury na długich pokosach, a tu i tam bieleją szereg waleczących z soczystą trawą, a już nowa praca, nowa walka stoi przed gospodarzem. Praca żmudna, walka zacięta. Pod skwarem południowym, w pocie czoła, od pierwszych promieni słońca, do blade-szarych zmroków lipca.

Idą żniwa. Bieleją żyta. Już nie fałują szaro-szmaragdowe łany — jak długi morze w czasie niepogody, gdy ocieźlały kłósy co raz niżej i niżej chyliły się ku życiodajnej glebie. Chyła się teraz drogim, ważkim ciężarem — jakim jest jedzone ziarno złoście. Ziarenko — pieszczota, bojaźń, tęsknota i marzenie. Pieszczota podczas pracy, bojaźń żywiołów niszczących, tęsknota w porze ciężkiego przedwzrostu, marzenie o przyszłości — na urodzaju ziarna tego zbudowanej. Jeszcze nie umilkł, jeszcze obok zielonej ściany żyta, dzwoni kos, jeszcze pełne powietrze kuszące woni świeżego siana, jeszcze znać śladów sznury na długich pokosach, a tu i tam bieleją szereg waleczących z soczystą trawą, a już nowa praca, nowa walka stoi przed gospodarzem. Praca żmudna, walka zacięta. Pod skwarem południowym, w pocie czoła, od pierwszych promieni słońca, do blade-szarych zmroków lipca.

Idą żniwa. Bieleją żyta. Już nie fałują szaro-szmaragdowe łany — jak długi morze w czasie niepogody, gdy ocieźlały kłósy co raz niżej i niżej chyliły się ku życiodajnej glebie. Chyła się teraz drogim, ważkim ciężarem — jakim jest jedzone ziarno złoście. Ziarenko — pieszczota, bojaźń, tęsknota i marzenie. Pieszczota podczas pracy, bojaźń żywiołów niszczących, tęsknota w porze ciężkiego przedwzrostu, marzenie o przyszłości — na urodzaju ziarna tego zbudowanej. Jeszcze nie umilkł, jeszcze obok zielonej ściany żyta, dzwoni kos, jeszcze pełne powietrze kuszące woni świeżego siana, jeszcze znać śladów sznury na długich pokosach, a tu i tam bieleją szereg waleczących z soczystą trawą, a już nowa praca, nowa walka stoi przed gospodarzem. Praca żmudna, walka zacięta. Pod skwarem południowym, w pocie czoła, od pierwszych promieni słońca, do blade-szarych zmroków lipca.

Idą żniwa. Bieleją żyta. Już nie fałują szaro-szmaragdowe łany — jak długi morze w czasie niepogody, gdy ocieźlały kłósy co raz niżej i niżej chyliły się ku życiodajnej glebie. Chyła się teraz drogim, ważkim ciężarem — jakim jest jedzone ziarno złoście. Ziarenko — pieszczota, bojaźń, tęsknota i marzenie. Pieszczota podczas pracy, bojaźń żywiołów niszczących, tęsknota w porze ciężkiego przedwzrostu, marzenie o przyszłości — na urodzaju ziarna tego zbudowanej. Jeszcze nie umilkł, jeszcze obok zielonej ściany żyta, dzwoni kos, jeszcze pełne powietrze kuszące woni świeżego siana, jeszcze znać śladów sznury na długich pokosach, a tu i tam bieleją szereg waleczących z soczystą trawą, a już nowa praca, nowa walka stoi przed gospodarzem. Praca żmudna, walka zacięta. Pod skwarem południowym, w pocie czoła, od pierwszych promieni słońca, do blade-szarych zmroków lipca.

Idą żniwa. Bieleją żyta. Już nie fałują szaro-szmaragdowe łany — jak długi morze w czasie niepogody, gdy ocieźlały kłósy co raz niżej i niżej chyliły się ku życiodajnej glebie. Chyła się teraz drogim, ważkim ciężarem — jakim jest jedzone ziarno złoście. Ziarenko — pieszczota, bojaźń, tęsknota i marzenie. Pieszczota podczas pracy, bojaźń żywiołów niszczących, tęsknota w porze ciężkiego przedwzrostu, marzenie o przyszłości — na urodzaju ziarna tego zbudowanej. Jeszcze nie umilkł, jeszcze obok zielonej ściany żyta, dzwoni kos, jeszcze pełne powietrze kuszące woni świeżego siana, jeszcze znać śladów sznury na długich pokosach, a tu i tam bieleją szereg waleczących z soczystą trawą, a już nowa praca, nowa walka stoi przed gospodarzem. Praca żmudna, walka zacięta. Pod skwarem południowym, w pocie czoła, od pierwszych promieni słońca, do blade-szarych zmroków lipca.

O godz. 15 min. 15 wityny hymnem narodowym, wśród niemiłkających okrzyków i owacyj wszedł na salę Pan Prezydent Rzeczypospolitej, w otoczeniu szefa kancelarii cywilnej p. Lisiewicza, szefa gabinetu wojskowego płk. Głogowskiego oraz adiutantów przybocznych. Gdy Pan Prezydent zasiadł na specjalnie przygotowanym dla niego fotelu przemówił doń, wśród ogólnej ciszy, były dowódca pierwszego pułku ułanów legionów polskich pułkownik Belina-Prądmowski, kończąc swe przemówienie następującym ustępem: „Wyrośli z naszej garści szwadrony, pułki i brygady. Silna i niezłomna wola komendanta Józefa Piłsudskiego uczyniła z nas żołnierzy legionów polskich, uczyniła zaś 6 lat później żołnierzami armii, pokrytej chwałą zwycięstwa, armii, która dała Ojczyźnie swej jej granice i wielkość. Żyje w sercach naszych i żyć będzie niewysławiona wdzięczność dla tego, który uczynił z nas pierwszych żołnierzy Polskich po półwieku jej przerwie. Niech mi wolno będzie tej wdzięczności serdecznej dać wyraz okrzykiem: Szef pierwszego pułku ułanów legionów polskich i jego spadkobiercy! Pułku szwoleżerów komendant Józef Piłsudski — niech żyje!” — Okrzyk na cześć Pana Marszałka Piłsudskiego obecni z niebawym entuzjazmem powtórzyli, przy dźwiękach hymnu narodowego.

Z kolei zabrał głos były wachmistrz 1 pułku ułanów legionów polskich znany powieściopisarz Wacław Sieroszewski, który w dłuższym przemówieniu podkreślił na wstępie rolę, jaką odegrał Marszałek Piłsudski przy budowie państwa polskiego, dając potem krótką charakterystykę pierwszego pułku legionów polskich i przytaczając szereg epizodów z życia tego pułku. Pierwszy pułk ułanów — ten związek polskiej kawalerii — zaznaczył Wacław Sieroszewski — był improwizacją Marszałka Piłsudskiego.

Tych 7 młodzieńców, którzy 2 sierpnia przekroczyli pod dowództwem Beliny granicę zaboru rosyjskiego, wiedzieli dobrze, czego od nich żąda 5-ty rozkaz komendanta Piłsudskiego. Więc chociaż wyruszyli piechotą, wzięli z sobą siódła, gdyż rozumieli, że nie tylko mają spełnić w tym wypadku rolę kawalerii, lecz powinni uczynić rzecz stokroć ważniejszą, powinni założyć podstawy przyszłej jazdy polskiej, powinni ją zaimprovizować. — Straszna jest wojna — powiedział w końcu Wacław Sieroszewski — i niech Bóg nas od niej uchroni. Jeżeli nasi sąsiedzi

# WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

## Kredyt na odbudowę Nowogródzkiej.

Ministerstwo Robót Publicznych przyznało dla województwa nowogródzkiego kredyt na odbudowę w wysokości 100 tys. zł. Z kwoty tej

przyznano dla powiatów: baranowieckiego, nowogródzkiego i słonimskiego po 30 tysięcy zł. oraz dla powiatu wolezyńskiego 10 tys. zł.

## Nadużycia w rzeźni miejskiej w Świrze.

Ostatnio na terenie powiatu święciańskiego w miejscowości Swir ujawnione zostały nadużycia, jakie od dłuższego już czasu popełniał miejscowy ogładacz bydła na rzeźni miejskiej niejaki Kazimierz Karmazy. Jak stwierdziło przeprowadzone dochodzenie, Karmazy wydawał świadectwa pochodzenia bydła, po-

biarając za nie bezprawne opłatę w wysokości 50 groszy. Tego rodzaju świadectw wydał on blisko 2000, ponadto pobierał łapówki, wysokość których nie została ustalona. Wobec takiego obrotu dochodzenia, sprawa nadużycia skierowana została na drogę sądową.

## Polsko-litewsko konferencja graniczna.

W związku z samowolnym przesunięciem w kilku punktach przez żołnierzy litewskich wsiach granicznych na kilkadziesiąt metrów w głąb terytorium polskiego oraz na skutek kilku zatargów spowodowanych przez Litwinów, z inicjatywy granicznych władz polskich odbyła się w dniu onegdajszym w rejonie N. Trok konferencja granicznych władz polsko-litewskich poświęcona zlikwidowaniu powstałych zatargów.

Z ramienia władz polskich poza przedstawicielami K. O. Pu w konferencji wziął udział przedstawiciel starostwa na powiat wileński-trocki. Wobec obstrukcyjnego zachowania się delegatów litewskich konferencja wyników porzytywnych nie dała. Przedstawiciele władz litewskich ograniczyli się jedynie do oświadczenia, iż w powstałych kwestiach przeprowadza dochodzenie.

## Ostrożnie z ogniem.

Jak wynika z ostatnio nadeszłych do władz administracyjnych meldunków większość pożarów lasów, jakie ostatnio notowaliśmy w poszczególnych powiatach naszego

województwa wynikała na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem osób przejeżdżających i przechodzących.

## Rozjuszony byk przebił rogami pastucha.

Wczoraj o godzinie 6 p.p. pasażerowie autobusu podmiejskiego zdążającego z Mejszagoly do Wilna byli świadkami niezwyklej walki pomiędzy pastuchem a rozjuszonym bykiem.

Chłopca, który okazał się pastuchem z pobliskiej wsi uociono i po wezwaniu kilku tamtejszych mieszkańców oddano pod ich opiekę. Ma on silnie nadwerżoną nogę i zgruchotałe żebra.

Na 6 kilometrów od miasta na szosie zauważono byka, który powalił na ziemię chłopca lat 14-15 i mimo rozpaczliwej obrony z jego strony poczuł go kłuc rogami.

Wobec coraz częściej powtarzających się podobnych wypadków, należałoby, by zajęły się do odnośnej władze i nakazały właścicielom byków, zdradzających popęd do kłucia, nakładania im specjalnych ochraniaczy, bowiem przy obecnym stanie rzeczy na wypadki przebiecia rogami narażani są nie tylko pasący bydło, ale i spokojni przechodnie.

Autobus natychmiast zatrzymano i jadący gremjalnie udali się na pomoc napastnikom. Rozjuszony zwierzę na widok kilku mężczyzn porzuciło swoją ofiarę i popędziło w pole.

Wobec coraz częściej powtarzających się podobnych wypadków, należałoby, by zajęły się do odnośnej władze i nakazały właścicielom byków, zdradzających popęd do kłucia, nakładania im specjalnych ochraniaczy, bowiem przy obecnym stanie rzeczy na wypadki przebiecia rogami narażani są nie tylko pasący bydło, ale i spokojni przechodnie.

## Czyżby nieudana próba dywersji.

Onegdaj na terenie gminy podbrzeckiej patrol K. O. P., lustrując o północy odcinek graniczny w pobliżu majątku Błinczki napotkał 4 uzbrojonych w granaty i karabiny osobników, którzy pod osłoną ciemności nocnych nielegalnie przedostali się na nasze terytorium.

W czerwonym Jarze hut, jak w piekielnej otchłani, przelewały pryskającą płynną stal, podajemy sobie prawie z rąk do rąk wielkie bloki rozpalonego żelaza... Snujemy się małe człowieczki, liliputy, wśród huczących olbrzymich maszyn, kół transmisyj, kotłów, dźwigów... Zatrzymujemy je lub puszczamy jed-

Na wezwanie dowódcy patrolu do zatrzymania się odpowiedzieli strzałami karabinowymi oraz rzucano w kierunku żołnierzy granat rę-

czny, eksplozja którego nie pociągnęła na szczęście żadnych następstw. Po krótkiej wymianie strzałów przybywszy z Litwy wycofali się za kordon. Prowadzące w kierunku granicy ślady krwi wskazują, iż jeden z nich został ranny.

## Krawa utarczka żołnierzy sowieckich z oddziałem partyzanckim.

Nocy wczorajszej placówki K. O. P-u w rejonie Krasnego zaalarmowane zostały oddziałami walki toczącej się w pobliżu granicy polskiej po stronie sowieckiej. Wyslane patrole żołnierzy zlustrowały pas pograniczny i stwierdziły na naszym terytorium nic podejrzane. Jak się później wyjaśniło żołnierze

stoczyli formalną bitwę z doskonale uzbrojonym oddziałem partyzanckim, rekrutującym się chłopów i dezerterów. Po jednej i drugiej stronie są zabici i ranni. Dywersanci cofnęli się do okolicznych lasów, gdzie zarządzono na nich oblawę.

## ŚWIECIANY

+ Wrażenia z pobytu w pow. święciańskim. Korzystając z dni wypożyczni, udałem się do święciańskiego, gdzie specjalny charakter tego powiatu, zamieszkałego przez różne mniejszości, ogromnie mnie interesuje. W pierwszym rzędzie postanowiłem udać się do wsi, by na miejscu przekonać się do rozmiarów klęski głodowej. Jak się okazało, przybrała ona na tutejszym terenie wprost niebywałe rozmiary i gdyby nie wydatna pomoc społeczeństwa i Rządu ogromnie wiele ludności zgryzłaby nieunikniona śmierć głodowa. O rozmiarach klęski niechaj świadczą cyfry wydanych produktów i ilość dokarmianej ludności.

W dniu wczorajszym policja aresztowała w Bydgoszczy 19 letniego Gerharda Dorra, który od dłuższego już czasu dopuszczal się systematycznej profanacji grobów na miejscowych cmentarzach, rozkopując mogiły i niszcząc trumny, z których zdzierał wieka i dyfamał zwłoki. Podczas rewizji w mieszkaniu Dorra znaleziono wyjęte z trumien śruby, zdarte z wiek krzyże, oraz wyjęte z rąk nieboszczyków małe krzyżyki, dwie czaszki ludzkie, brewjarze, zabrane z grobowców księży,

## GRODNO

+ W sprawie pomnika Elizy Orzeszkowej w Grodnie. W tych dniach odbyło się w Grodnie posiedzenie komitetu odsłonięcia pomnika ku czci s. p. Elizy Orzeszkowej w Grodnie, celem omówienia spraw z budową pomnika związanych i ustalenia daty odsłonięcia pomnika.

W dniu wczorajszym policja aresztowała w Bydgoszczy 19 letniego Gerharda Dorra, który od dłuższego już czasu dopuszczal się systematycznej profanacji grobów na miejscowych cmentarzach, rozkopując mogiły i niszcząc trumny, z których zdzierał wieka i dyfamał zwłoki. Podczas rewizji w mieszkaniu Dorra znaleziono wyjęte z trumien śruby, zdarte z wiek krzyże, oraz wyjęte z rąk nieboszczyków małe krzyżyki, dwie czaszki ludzkie, brewjarze, zabrane z grobowców księży,

Trzeba stwierdzić, że akcja pomocy dotkniętym klęską nieurodzaju, wywarła ogromnie dodatnie wrażenie na ludność, która dziś z całym zaufaniem odnosi się do rządu i, jak mi się udało niejednokrotnie słyszeć, wyraża zadowolenie dla tych, którzy podczas wyborów nakłaniali ich do głosowania na tak zwaną „jednynkę”.

W dniach najbliższych rozpoczną się prace, związane z przygotowaniem miejsca na pomnik i zmontowaniem pomnika.

+ Instruktorski kurs W. F. w Grodnie. W Grodnie trwa obecnie kilkunastodniowy kurs instruktorski Wychowania Fizycznego. Komendantem kursu jest kpt. Schlichtinger, zaś jego zastępcą por. Pecka. Uczestnicy kursu rekrutują się z członków klubów sportowych, oddziałów Związku Strzeleckiego i organizacyj Przynależności Wojskowej.

W autobusach publicznych moc silnika musi być taka, aby przebieg mógł się odbywać w ustanowionym czasie nawet przy pełnym obciążeniu i niezadawalającym stanie dróg; wszystkie koła muszą posiadać pneumatyczne obręcze gumowe; na każdym podróznym powinna przypadać szerokość i długość siedzenia przynajmniej po 0,45 m; miejsca stojące mogą być urządzone tylko na specjalnych pomostach i odpowiednio do tych miejsc winna się znajdować stosowna liczba punktów oparcia (imadła).

## Z POGRANICZA

+ Nie udało się. Na pograniczu polsko- sowieckim w rejonie odcinka granicznego Budław zasada żołnierzy K. O. P. spotrzyła uzbrojonego osobnika, który usiłował przedostać się z Rosji sowieckiej do Polski. Spłoszony widokiem żołnierzy tajemniczo osobnik zdążył pośpiesznie wycofać się na teren Rosji sowieckiej.

W autobusach publicznych moc silnika musi być taka, aby przebieg mógł się odbywać w ustanowionym czasie nawet przy pełnym obciążeniu i niezadawalającym stanie dróg; wszystkie koła muszą posiadać pneumatyczne obręcze gumowe; na każdym podróznym powinna przypadać szerokość i długość siedzenia przynajmniej po 0,45 m; miejsca stojące mogą być urządzone tylko na specjalnych pomostach i odpowiednio do tych miejsc winna się znajdować stosowna liczba punktów oparcia (imadła).

## 3 POKOJE

do wynajęcia. Kolonia Wileńska 7, Marja Frieman-Jasas.

## Taniec wśród mieczów

Wczoraj wieczorem, w domu znajomym, rozmawialiśmy o wszystkim potrosze. Polityka, tragiczny lot przez Atlantyk, sytuacja gospodarcza, wreszcie... Szuka. Ktoś żartobliwie zaznaczył, że ta rozmowa (brałem w niej żywy udział) da mi temat do kilku artykułków. Odpowiedziałem skromnie że na dobrą sprawę ze wszystkiego da się wyciągnąć temat nawiązujący do potrzeby i zakończyć żądaną *pointą*. No, a ten oto—Henryka Siemiradzkiego „Taniec wśród mieczów”—czy również mogłaby Panu posłużyć za temat do aktualnego artykułu? — zapytałem, wskazując na zawieszoną reprodukcję... „Oczywiście odrzekłem — można ten antyczny temat zaktualizować”. Sprobowujemy więc...

Sobota 3 Sierpnia  
Dziś: Zn. relikwii św. Szczep. Jutro: Dominka W.  
Wschód słońca—g. 3 m 44  
Zachód — q 19 m. 39

## OSOBISTE

— Min. W. Stanisław w Wilnie. W dniu wczorajszym bawił w Wilnie będący na urlopie w majątku swoim Wersoka Wielka na Wileńszczyźnie p. min. Witold Stanisław. Podczas pobytu swego w Wilnie p. minister odbył konferencję w Banku Rolnym, w której również wziął udział nac. Departamentu Min. Rel. Rolnych p. Michalski. Wczorajem p. minister opuścił Wilno, udając się z powrotem do swego majątku.

## ADMINISTRACYJNA

— Przekroczenia przepisów administracyjnych. W miesiącu ubiegłym poszczególne komisaryaty P. P. sporządziły ogółem 2012 protokołów karnych za rozmaitego rodzaju wykroczenia przeciwko przepisom administracyjnym.

— Przedłużenie okresu ochronnego na czas. Władze administracyjne przedłużyły czas ochrony na zajęcia do dnia 15 listopada. Pobawienie przed tym terminem pociąga za sobą odpowiedzialność karną.

## MIEJSKA

— Wpływ podatków miejskich. Jak się informujemy, w miesiącu ubiegłym do kasy magistratu m. Wilna wpłynęło 55% podatków prelimitowanych na ten miesiąc.

## ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zebranie członków Chrześ. Zw. Zaw. Murarzy i Betoniarzy odbędzie się w niedzielę 4-go b. m. o godz. 12-ej m. 30 w lokalu Centrali Chr. Zw. Zaw. przy ul. Świętojańskiej 3.

— Zebranie Chrześ. Zjedn. Zawod. Rzemieślników odbędzie się w niedzielę 4-go

nym ruchem ręki... A że często nasi stalowi niewolnicy buntują się, że kołty pękają, rozrywają nas, że płynna masa stali pożera robotników, że czasami fabryki wylatają w powietrze wraz z ludźmi, że pociągi błyskawiczne wraz ze słodko śpiącymi pasażerami wpadają na siebie i stają się kupą rumowisk i krwawym grobem... no to i cóż? Czy to nas odstrasza? — Jesteśmy nieustraszeni!

Zaczęto wołać: dosyć! tych okropności! Wiemy czym się to skończy! Ubezpieczajcie swoje życie w P. K. O., bo nie wiecie dnia ani godziny. Życie jest tańcem wśród mieczów! Niebezpieczeństwo czyha na Was wszędzie! Tylko polisa ubezpieczeniowa P. K. O.—zabezpieczy rodzinę od skutków przedwczesnej śmierci i t. d., i t. d."

Przyznałem im rację. Domyślnie M. Cz.

## Aresztowanie profanatora grobów.

W dniu wczorajszym policja aresztowała w Bydgoszczy 19 letniego Gerharda Dorra, który od dłuższego już czasu dopuszczal się systematycznej profanacji grobów na miejscowych cmentarzach, rozkopując mogiły i niszcząc trumny, z których zdzierał wieka i dyfamał zwłoki.

Podczas rewizji w mieszkaniu Dorra znaleziono wyjęte z trumien śruby, zdarte z wiek krzyże, oraz wyjęte z rąk nieboszczyków małe krzyżyki, dwie czaszki ludzkie, brewjarze, zabrane z grobowców księży,

## Unormowanie komunikacji autobusowej na drogach publicznych.

Szybki rozwój ruchu autobusowego nie tylko u nas ale i w całej Polsce, zwłaszcza wozów, daleko idących, zwrócił uwagę kompetentnych czynników rządowych na konieczność wprowadzenia szeregu norm obowiązujących na terenie całego państwa.

Jak dotychczas ruch autobusowy był prowadzony dość chaotycznie, zależny przeważnie od wzdmięsię panów właścicieli lub dzierżawców autobusowych, dbających jedynie o własną kieszeń a nie o wygodę podróznym. Stąd też płynęły różne narzekania na nieporządek, jak niestosowanie się do godzin odjazdu, zabierania większej ilości osób niż jest to dozwolono.

Nareszcie stosunki w dziedzinie komunikacji kolejowej na drogach, a w szczególności samochozowej, doznały pewnego unormowania w drodze ogłoszenia rozporządzenia ministrów robót publicznych i spraw wewnętrznych. Ostatni (55) numer „Dziennika Ustaw” przynosi zarządzenia o ruchu na drogach publicznych autobusów służących do utrzymania publicznej komunikacji.

Za autobus, służący do publicznej komunikacji uważa się — według rozporządzenia — pojazd mechaniczny, nie biegnący po szynach, poruszany przez umieszczony na nim silnik i używany do zarobkowego przewożenia siedmiu lub więcej osób, nie licząc kierowcy.

W autobusach publicznych moc silnika musi być taka, aby przebieg mógł się odbywać w ustanowionym czasie nawet przy pełnym obciążeniu i niezadawalającym stanie dróg; wszystkie koła muszą posiadać pneumatyczne obręcze gumowe; na każdym podróznym powinna przypadać szerokość i długość siedzenia przynajmniej po 0,45 m; miejsca stojące mogą być urządzone tylko na specjalnych pomostach i odpowiednio do tych miejsc winna się znajdować stosowna liczba punktów oparcia (imadła).

W autobusach publicznych moc silnika musi być taka, aby przebieg mógł się odbywać w ustanowionym czasie nawet przy pełnym obciążeniu i niezadawalającym stanie dróg; wszystkie koła muszą posiadać pneumatyczne obręcze gumowe; na każdym podróznym powinna przypadać szerokość i długość siedzenia przynajmniej po 0,45 m; miejsca stojące mogą być urządzone tylko na specjalnych pomostach i odpowiednio do tych miejsc winna się znajdować stosowna liczba punktów oparcia (imadła).

Każdy autobus publiczny musi być zaopatrzony w przyrządy dla normalnego kierowania wozem, w przynajmniej jedną gaśnicę automatyczną, umieszczoną w dostępnym miejscu, w apteczce doraźnej pomocy przy okaleczeniach średniego stopnia; w urządzenie wskazujące, że miejsce wolnych niema.

Nadto autobusy zamknięte winny być wyposażone, w odpowiednią ilość okien za wyposażonych dostateczny dopływ światła

# KRONIKA

b. m. o godz. 16-ej przy ul. Kowieńskiej 9 w N. Trokach. Celem zebrania jest utworzenie sekcji ogrodników w pow. w-troch. Z ramienia Centrali Chr. Zw. Zaw. w Wilnie, w skład której wchodzi Chr. Zjedn. Rzem. w N. Trokach, wyjedzie na zebranie sekretarz Centrali p. Ostrowski.

## SPRAWY LITEWSKIE

— Legalizacja „kultury”. Litewskie oświatowe Towarzystwo „Kultura” została ostatecznie zalegalizowana przez władze administracyjne.

## SPRAWY ROLNE

— Posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemiańskiej. W dniu 7 sierpnia odbędzie się jawne posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemiańskiej w Wilnie. Na porządku dziennym figuruje szereg spraw scateniowych i serwitutowych w poszczególnych powiatach województwa wileńskiego.

## RÓŻNE

— P. Konserwator swoje a pp. Benedyktyński swoje. Donosiliśmy w swoim czasie o zarządzeniu p. Konserwatora w sprawie przywrócenia dawnego stanu tak oszczędnie przez ordynarną przerobkę bramy do klasztoru pp. Benedyktynek. Termin naprawy owej barbarzyńskiej szkody został wyznaczony na 1-y b. m. Tymczasem dziś już mamy 3-ci a obskurna blacha jak leżała tak leży na obwej bramie. Są to wyraźne kpiny z rozporządzenia władzy.

Dodajemy jeszcze, że przytynkowaniem muru wspomnianego klasztoru zamurowano samowolnie stare, ciekawe strzelnicę w tym murze od ul. św. Ignacego. Ze względu na szczególny charakter owych otworów należałoby je przywrócić, o co apelujemy do p. Konserwatora.

— Walka z plagą ludzkości. Jak się doświadczyliśmy, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało projekt ustaw o zwalczaniu chorób wenerycznych, na mocy którego ma być wprowadzony przymus ujawniania i leczenia chorób wenerycznych u osób płci obłej.

— Ograniczenie zaletek od podatku przemysłowego. Jak się dowiadujemy, przedstawiciele sfer kupieckich złożyli w Izbie Przemysłowo-Handlowej memoriał, w którym wskazują na ciężką sytuację materialną kupiectwa i interweniują o ograniczenie zaletek na poczet podatku przemysłowego od obrotu dla kupców nieprowadzących ksiąg handlowych.

W sprawie tej Izba Przemysłowo-Handlowa ma interweniować w Ministerstwie Skarbu.

## TEATR I MUZYKA

### TEATR POLSKI („Lutnia”).

— Ostatnie występy Teatru Artystycznego Stanisławskiego. Dziś na przedstawieniu popołudniowym o godzinie 4 ukaże się świetna sztuka A. Czechowa „Wiśniowy sad”. Ceny miejsc niższe.

Jutro w niedzielę przedstawienie popołudniowe wypełni pełna humoru i zabawny sytuacyjny komedia Gogola „Ożeńce”.

Dalszy repertuar Teatru następujący: W poniedziałek „Żywy trup” Tolstoj, we wtorek „Wujaszek Jaś” Czechowa, we środę wieczór ku uczeniu 25-lecia zgonu A. Czechowa, składający się z 4 utworów. W czwartek pojeżalne przedstawienie „Bieda nie hańbi” Ostrowskiego.

Bilety na wszystkie widowiska nabywać można w kasie teatru od godz. 11-9 wiecz. bez przerwy.

— Dziś występ siostr Halama w Teatrze Polskim. Dziś wystąpią w Teatrze Polskim trzy siostry Halama, najwybitniejsze w Polsce tancerki, gwiazdy warszawskiego teatru „Morskie oko”. Niesłychanie szeroka skala ich talentów, olbrzymi zakres repertuaru, nieporównany temperament i precyzja w wykonaniu tańców — wszystko to stanowi rekwizyty wyjątkowo bogate wrażeń artystycznych. Program obejmuje celujące kreacje z całego ubiegłego sezonu.

Oprócz siostr Halama bierz udział w ybitna pieśniarka Serafina Talario oraz Adam Leliwa (junior), utalentowany piosenkarz przy „banjo”.

Pozostałe bilety są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od godz. 11-9 wiecz. bez przerwy. Początek o godz. 8 m. 30 wiecz.

— W niedzielę dn. 4-go b. m. o godz. 20 m. 15, w ogrodzie po-Bernardyńskim, odbędzie się koncert popularny wileński orkiestry symfonicznej pod dyrekcją Eugenjusza Dziurawskiego. W koncercie weźmie skrzypek artysta opery warszawskiej Józef Kuczewski, który wykona między innymi utwory: Viuxtempa Alabjewa i Chopina Sarasate.

## RADJO

### Fala 385 mtr. Sygnał: Kukulka.

SOBOTA, dnia 3 sierpnia 1929 r.

11.56—12.05: Sygnał czasu i hejnał. 12.05 do 12.50: Transm. koncertu z kawiarni B. Sztrała w Wilnie. 12.50—13.00: Wystawa Poznańska mówi. 13.00: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 15.50—16.15: Gramofon. 16.15—17.15: Transmisja z Warszawy. Audycja dla dzieci. 17.15—17.35: Program dzienny, repertuar i chwilkę litewską. 17.35 do 17.50: Komunikat Aeroklubu. 17.50—18.00: Wystawa Poznańska mówi. 18.00—19.00: Transm. nabożeństwa z Ostrej Bramy na wszystkie stacje polskie. 19.00—19.20: „O Pani dla Pani” — wygl. Zula Minkiewiczówna. 19.20—19.40: Feljton wesoly — wygl. Karol Wyrzycki-Wichrowski. 19.40—20.05: Program na tydzień następny, komunikaty i sygnał czasu. 20.05—20.30: Transm. z Warszawy. Radjokoniczki wygl. dr. Marjan Stepowski. 20.30—22.00: Transm. z Warszawy. Koncert wieczorny. 22.00—22.45: Transm. z Warszawy. Komunikaty. 22.45—23.45: Muzyka taneczna z restauracji „Polonia” w Wilnie.

NIEDZIELA, dnia 4 sierpnia 1929 r.

10.15: Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11.45—11.55: Komunikaty P. W. K. 11.56—12.10: Sygnał czasu i hejnał oraz komunikat meteorologiczny. 16.00 do 17.00: Transm. z Warszawy. Odczyty rolnicze. 17.00—18.35: Transm. z Warszawy. Koncert popołudniowy. 18.35—19.00: Transm. z Warszawy. Odczyt p. t. „Sztuka robienia złota” — inż. Józef Allichnowicz. 19.00—19.25: „Kukulka wileńska”. 19.25—19.40: Gramofon. 19.40 do 19.55: Wolna trybuna. 19.55—20.05: Sygnał czasu z Warszawy. Program na dzień następny i komunikaty. 20.05—20.30: Transm. z Warszawy. Słuchowisko wesole. „Gdzieś pan wiazi”. 20.30—22.00: Transm. z Warszawy. Koncert. 22.00—22.45: Transm. z Warszawy. Komunikaty P. A. T. i inne. 22.45—23.45: Transm. z Warszawy. Muzyka taneczna.

## Nowinki radjowe.

Aparat anodowy dla miejscowości, posiadających sić prądu stałego. Każdy radioamatorka dąży do tego, aby po sześciu latach doświadczenia dojść do posiadania odbiornika prawdziwie nowoczesnego, s

a więc pozbawionego całego mnóstwa drobnych niedogodności, zaturawiających przyjemność, jaką osiąga się z odbieranej audycji.

Jedną z największych udręk każdego radioamatorka jest sucha bateria anodowa, która w miarę wyczerpywania się, zaturawia audycję coraz bardziej wzmagałymi się trzaskami i niejednokrotnie „kończy się”, powodując przerwanie odbioru nieraz w najciekawszym miejscu.

Z tego względu obecnie używane są powszechnie aparaty anodowe, które umożliwiają czerpanie prądu anodowego z miejscowej sieci oświetleniowej, zastępując zupełnie niewygodne w użyciu, suche baterie anodowe.

Powodem rozpowszechnienia się tych aparatów są zarówno względnie oszczędnościowe, jak i fakt, że stosowanie tych nowoczesnych aparatów jest równoznaczne z polepszeniem audycji oraz pozbawieniem radioamatorka wszystkich przykrości, związanych z używaniem suchych baterii.

Najczęściej używane są aparaty anodowe na prąd zmienny, ponieważ sić prądu zmiennego jest bardziej rozpowszechniona niż sić prądu stałego.

Dla miejscowości posiadających sić prądu stałego ekonstruowany został specjalny aparat anodowy Philipsa typ 3005. Aparat ten jest niezmiernie ekonomiczny i upraszcza obsługę odbiorników do minimum. Jest on nieodzowny dla wszystkich radioamatorków, którzy chcą ze swego odbiornika zrobić sprzel nowoczesny, pozbawiony wszelkich niedogodności.

Należy poatem podkreślić, że stosowanie prądu stałego jest bezpieczne jedynie w tym wypadku, kiedy aparat anodowy posiada specjalną konstrukcję zabezpieczającą przed ewentualnym porażeniem oraz zaopatrzony jest w odpowiednie przepisy, dotyczące prawidłowego i bezpiecznego korzystania z takiego aparatu.

## Koncert z Pragi.

W dn. 5 sierpnia będzie transmitowany między innymi na wszystkie polskie stacje nadawcze międzynarodowy koncert z Pragi. Udział w nim biorą pp.: Zdenek Fibich (1850—1900), przedstawiciel neoromantyzmu czeskiego, który wraz z Dworakiem i Smetaną tworzą ostoje współczesnej muzyki czeskiej. K. B. Jirak (1891 —) profesor kompozycji konserwatorium praskiego, twórca słynnego notkurnu „Muzyka nocy”. Jaroslav Kaziaka (1882 —), który czerpie tematy swych kompozycji z życia i wprowadza w podziw najwybitniejszych nawet znawców świeżością i subtelnością swych dzieł.

Ciekawe doświadczenie radjowe. „Polskie Radio” organizuje niezmiernie ciekawą transmisję sportową z toru wodnego pod Bydgoszczą, Ł. zw. Budyńca, gdzie 17 i 18 sierpnia odbędzie się mistrzostwo wioślarskich wszystkich krajów europejskich. W tym celu na terenie zawodów zainstalowanych zostanie szereg mikrofonów, które przekażą radio słuchaczom przebieg zawodów, uplastyczniających sprawozdania i opisy.

Wydział techniczny „Polskiego Radja” zamierza dokonać po raz pierwszy ciekawej próby z mikrofonem ruchomym. Oto jeden z mikrofonów towarzyszyć będzie na pewnej przestrzeni spłóżawodniczym osadom, dzięki długim kablom, który rozwijać się będzie w miarę posuwania się naprzód motorówki ze sprawozdawcami radjowymi. Zorganizowanie tego ciekawego doświadczenia nasuwa duże trudności i będzie tylko jedynie próbą, która może się udać, lub nie. Jest jednak wszelki nadzieja, że ruchomy mikrofon sprawozdawcy z powodzeniem towarzyszyć będzie na motorówce zawodnikom i urozmaici wiele rozrywkę. Przerwy w transmisji fragmentów z zawodów wypełnione będą transmisją muzyki z miejsca zawodów, tak, że sprawozdania przeplatane muzyką stworzą jedną ciekawą i barwną całość.

## ALBUM

### Zabytków Ewangelickich w Wilnie

Wydawnictwo Tow. im. Jana Łaskiego świeżo wyszło z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

200 numerowych egzemplarzy. 32 planze ilustrowane. Cena 6 zł.

## NA WILEŃSKIM BRUKU

— Echa 1 sierpnia. Dochodzenie policyjne w sprawie zatrzymanych na miesiąc w dniu 1 sierpnia agitatorów komunistycznych zostało wczoraj zakończone.

Z osadzonych w areszcie dwudziestu kilku osób część zwolniono na wolną stopę, pozostali zaś w liczbie jedenastu przekazani władzom sądowym.

Są to ci, którzy usiłowali terrorem wywołać strajk i zamknięcie sklepów, lub też kolportery bibuły.

— Kradzież pieniędzy. W dniu 1 bm. Jastrzębska Janina (Wielka 19) zameldowała policji, że będąc na stacji osobowej Wilno, została okradzona na sumę 400 złotych, w czasie kupna biletu. Dochodzenie ustalono, że Jastrzębska wyrzuciła pieniądze z torbki, które nieustalony osobnik podjął i oddał się w niewiadomym kierunku.

— Podrutek. W dniu 1 b. m. posterunkowi Osiński Franciszek na klatce schodowej domu Nr. 5 przy ul. Żeligowskiego znalazł podrutka płci żeńskiej w wieku około 2 tygodni. Podrutka umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

— Wypadki samochodowe. W dniu 1 bm. szofer Gładkowski Ludwik (Kolejowa 16), kierując autobusem 14437, najeżdżał przy ul. W. Świetych na Kojszwo Wilota (Soltańska 36), który jechał rowerem.

Poprzez czarne korytarze.

(Od naszego korespondenta).

Poznań w sierpniu. W wystawowym Pałacu Sztuki, gdzie nasza plastyka rozłożyła barwny pokład swego dorobku...

Wyobraża ta mapa Polskę dzisiejszą, ale... pokrajana. Taka, jaka była od roku 1795 do r. 1918. Wielki żółty plakat papieru o kształtach wielkiej zjednoczonej Ojczyzny...

Osobnym cudem w naszych dziejach jest zjawisko jak i kiedy w pokrajanych dzielnicach nauka się rozwijała, bo wiemy, że wędrowała ona z zaburzonego do zaburzonego...

Taka żałobna data było w Królestwie powstanie listopadowe roku 1831, po którym

tylko twórczych umysłów wyszło na emigrację. Ale gdy w ten sposób Królestwo przestało być ośrodkiem nerwowym umysłowości polskiej...

To już ostatni cud odrodzenia przez moc ducha, ale jak! Na Wschodzie małopolskiej spieszają Wielkopolanie i Królewianie, niosąc swe talenty i pracę w służbę kulturze narodowej...

Wszystkie te ośrodki wysyłały do siebie nawzajem niewiedziela wówczas, a tutaj widoczne „telegramy bez drutu”, spieszące z nimi aż do Wilna.

okazuje i wraz z nim przyjdzie do p. Grodzkiej.

Rząd finlandzki podaje się do dymisji.

HELSINGFORS, 2.8. (Pat.) Na podstawie wyników ostatnich wyborów do parlamentu rząd wniosł prośbę o dymisję z chwilą zebrania się nowego parlamentu.

złodzieja, trzy razy karanego przez sąd za paserstwo i kradzież, ostatnio skazany był w 1926 r. przez sąd apelacyjny na 3 lata do domu poprawczego i niedawno karę tę odbył.

Wczoraj sąd okręgowy w osobach pp. sędziów Zaniewskiego (przewodniczący), Labanosa i Umiasowskiego rozpoznawał tę sprawę.

Sąd przychylił się do koncepcji oskarżyciela i skazał Koniuszka na 3 lata do domu poprawczego, zaliczając mu 4-y miesiąc odbytego aresztu.

KOLPORTER BIBUŁY WYWROTOWEJ ZASADY NA CIĘŻKIE WIEZIENIE. Daniel Szenderowski, jakoby stolarz nie mający stałego miejsca zamieszkania...

Sędziowie wczoraj przed sądem Szenderowski nie przyznał się do winy i oświadczył, że przybył do Wilna na kiermasz...

Sąd pod przewodnictwem p. sędziego Zaniewskiego po przeprowadzeniu śledztwa sądowego, uznał podanego za winnego kolportowania odcisków wyrotowych...

Z OSTATNIEJ CHWILI

Dookoła zatargu sow.-chińskiego.

Japonia odrzuciła propozycję międzynarodowej interwencji.

TOKJO, 2.8. (Pat.) Korespondent biura Reutersa dowiaduje się, że zalecenie sekretarza stanu Stimsona przekazania sporu chińsko-sowieckiego komisji pojednawczej...

Sowiety domagają się przyjęcia warunków z 25 lipca.

MOSKWA, 2.8. (Pat.) W dalszej wymianie not pomiędzy rządem chińskim a sowieckim wystosował komisarz spraw zagranicznych od

Sowiety odrzuciły propozycję generalnego gubernatora Mandżurji.

WIEDEŃ, 2.VIII (Pat.) Prasa donosi z Moskwy, że rząd sowiecki odrzucił propozycję gubernatora generalnego Mandżurji, dotyczące zlikwidowania konfliktu sowiecko-chińskiego.

Uchwała przygotowawcza do rokowań.

WIEDEŃ, 2.VIII (Pat.) Prasa donosi z Charchinu: Konferencja reprezentantów chińsko-sowieckich, odbywająca się w miasteczku pogranicznym Manczuli, doprowadziła do uchwały...

Po zerwaniu rokowań angielsko-sowieckich. Co spowodowało odmowę Hendersona.

WIEDEŃ, 2.8. (Pat.) Według doniesień dzienników z Londynu, należy odmowne stanowisko ministra Hendersona wobec ambasadora Dowgalewskiego przypisać bar-

Komentarze „Times'a”.

LONDYN, 2.VIII. (Pat.) „Times”, komentując zerwanie rokowań angielsko-sowieckich pisze: Nawiązanie ponowne tych rokowań zależy w zupełności od rządu moskiewskiego...

Polska wobec planu Youngo.

PARYŻ, 2.VIII (Pat.) Gerges Bienaimé, omawiając na łamach „Vie-toire” konferencję haską, zaznacza, że narady, jakie minister Zaleski odbył z Briandem w czasie ostatniego pobytu w Paryżu...

Przewidziany dla okupacji Nadrenji 15-letni okres miał gwarantować pokój nie tylko Francji, lecz również wszystkim państwom, stworzonym lub odbudowanym przez traktaty w których duchu można było upatrywać nawet pewne zobowiązania moralne do okazywania pomocy w zorganizowaniu się tych nowych państw.

Nie zważając na poczynione w ciągu 10 lat przez Polskę znaczne postępy, należy jednak przyznać, że potrzebuje ona jeszcze długiego okresu pokoju dla ostatecznego zorganizowania swego wewnętrznego ustroju.

Ford zamierza budować fabrykę samochodów w Polsce. W nadchodzący poniedziałek przybywają do Warszawy naczelni dyrektorowie fabryki samochodowej „Forda”...

Z Sądów

UDAJĄC REFLEKTANTA NA POKÓJ, OKRADŁ MIESZKANIE. Sprytnego złodzieja unieszkodliwiono na 3 lata.

Dnia 22 marca r. b. do mieszkania Szejny Grodzkiej przy ul. Subocz Nr. 11, która ogłosiła, że szuka sublokatora...

Usłużna Sawicka przybyłego oprowadziła po całym mieszkaniu, poczem ten oświadczył, iż na pokój reflektuje i chce się ostatecznie porozumieć z gospodynią...

Sawicka, nie podejrzewając podjęcia, udała się do swej chlebobudczyni, by uprzedzić ją o wizycie nieznajomego...

Wykazem sąsiad przez okno swego mieszkańca Nachman Lichtenstein obserwował kłęczących się po podwórzu dwóch podejrzanych mężczyzn...

Ustuszną Sawicką przybyłego oprowadziła po całym mieszkaniu, poczem ten oświadczył, iż na pokój reflektuje i chce się ostatecznie porozumieć z gospodynią...

Służącą wobec tego zamknęła mieszkanie i z przyszłym sublokatorem wyszła na ulicę. Tu jednak nieznajomy oświadczył, że zabierze swego kolegę, który w pobliżu na niego

Kino Miejskie. Od dnia 2 do 6 sierpnia 1929 r. wzięcie będzie wyświetlany film: Piraci Pustyni.

Piraci Pustyni. (Apasze Meksykańscy). Dramat sensacyjny w 8 aktach. W rolach głównych: Fred Thomson i Mary Caar.

KINO-TEATR „HELIOS”. Dziś! Szczyt erotyzmu — Włeczny hymn poezji i miłości! — Wyrafinowane elegancje, pikantna bohaterka obrazów „Anna Karenina” i „Zar Miłosci”.

Dziś! Greta Garbo BOSKA KOBIETA. Potężny dramat erotyczny w udziale jej świetnego partnera Larsa Hansona.

KINO-TEATR Polonja. Dziś! Z pamiętnika kawalera. Dzieje kobiecej przebiegłości.

Dziś! Z pamiętnika kawalera. Dzieje kobiecej przebiegłości. W rolach głównych: Grita Haid, czarująca Iwa Wania i uwodzicielski Reinhold Schunzel.

KINO Piccadilly. Dziś! Prokurator oskarża. Fascynujący dramat, osnuty na tle wielkiej miłości i poświęcenia.

Dziś! Prokurator oskarża. Fascynujący dramat, osnuty na tle wielkiej miłości i poświęcenia. Główną rolę prokuratora kreuje niezrównany artysta BERNARD GOETZKE.

KINO-TEATR Światowid. Dziś! Arcydzieło, które każdy zobaczył musil jeden z największych filmów naszej epoki.

Dziś! Arcydzieło, które każdy zobaczył musil jeden z największych filmów naszej epoki. Sensacjny dramat w 10 akt. W roli głównej prima baleryna opery LIILI DAMITA.

Kino Kolejowe OGNISKO. Od 1 sierpnia 1929 r. Wstrząsający dramat morski w 10 aktach.

Zatoka Śmierci. Epopea z życia rosyjskiego osnuta na tle powieści Leonidowa. Początek o g. 6 wiecz. W niedzielę i święta o g. 4-ej.

Ogłoszenie. Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie posiada do sprzedania około 1.500 m.p. papierówki świerkowej...

DRZEWO POLSKIE. Jedynie wielkie czasopismo fachowe branży drzewnej w Polsce. Prenumeracja! OGLASZAJCIE SIĘ! Kwartalnie zł. 12.

ECOLE PIGIER de PARIS. pensjonat dla młodych panien w pobliżu Paryża (20 min). Dobre odżywienie, świeże powietrze.

WOLNE POSADY NAUCZYCIELSKIE. w gimnazjum państwowym męskim w Nowemściele (nad Drwęcą) na Pomorzu od września r. b.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppół. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppół.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA CYFROWEJ: Za wiersz milimetrów przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str., — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl. — 100 gr.

Wydawca „Kurjer Wileński” S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński” S-ka z ogr. odp. Druk „Znicz” Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.

KURJER WILEŃSKI S-KA Z OGRAN. ODP. DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „ZNICZ”. Ś-TO JAŃSKA 1 - WILNO - TELEFON 3-40. DZIAŁA KSIĄŻKOWE, DRUKI, KSIĄŻKI DLA URZĘDÓW PAŃSTWOWYCH...

Kursy kierowców samochodów. STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW POLSKICH w WILNIE ul. Ponarska 55, tel. 13—30. W dniu 7 sierpnia r. b. rozpoczyna się zajęcia w grupie XXXVI AMATORSKIEJ dla Pań i Panów...

Wilenkin ul. Tatarska 20. Meble. jadalne, sypialne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t.d. Wykwintne. Mocne. NIEDROGO. Na dogodnych warunkach i na raty.

Potrzebna nauczycielka. na wyjazd na wieś do 3 dzieci w wieku od 8 do 12 lat mających celem przygotowania do gimnazjum państwowego...

Obowiązkiem naszym jest wzięcie. Wielkiej wystawy Budownictwa okręgowego, portowego, wodnego i t.p., rybołówstwa, lotnictwa, sportu wodnego, propagandy turystycznej...

Zakupię. większą partję grzybów suszonych towar pierwszorzędny. Oferty opróbkowane: St. Tokkiewicz, Poznań, ul. Dąbrowskiego 36.

KAWIARNIA „KRÓLEWIANKA”. Wilno, Królewska 9. Zakąski smonne i gorące, piwo, obiady obfite i tanio. Dla miesięcznych żniźnia 20% Gabinetu.

Dr. Kenigsberg. Choroby weneryczne, skórne i analizy lekarskie. Przyjmuje 9-12 i 4-8. Mickiewicza 4. tel. 1090. W. Z. P. 73.

Dr. Zeldowiczowa. kobiece, weneryczne, narządów moczowych od 12—2 i od 4—6. ul. Mickiewicza 24. W. Zdr. Nr 162.

Akuszerki. Akuszerka Maria Brzezina. przyjmuje od 9 rano do 7 w ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 8093.

PIANINA. do wynajęcia. Reparaty i strojenie. Ul. Mickiewicza 24 — 9. Etko. 1767